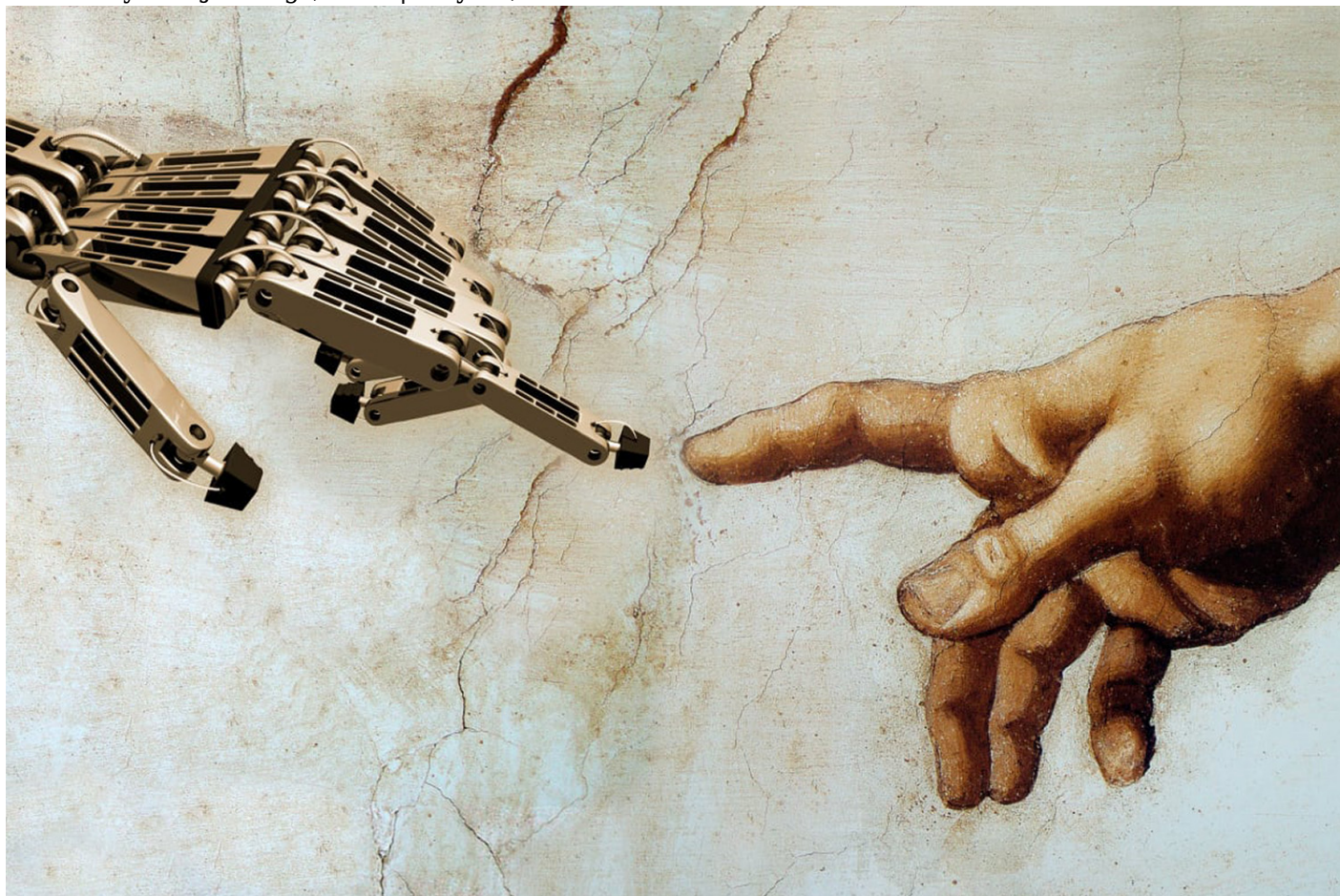


Kto Stworzył Kogo? Część 3

written by Tim Jennings, M.D. | May 27, 2021



Autor: Dominic Rusu

Chrystus demaskuje fałszywego boga 'prawa i porządku'

Aby 'rządy prawa' miały prawo egzystencji, musi zostać spełniony jeden warunek – musi istnieć grzech.

Nie ma potrzeby wprowadzać skodyfikowanego prawa, jeśli nie ma grzechu oraz wpływającego z niego chaosu, strachu przed śmiercią, konfliktów międzyludzkich i międzyplemiennych czy innych egoistycznych zachowań. Dochodzenie, sąd (w sensie prawnym), wymierzanie sprawiedliwości i kary nie ma racji bytu bez istnienia grzechu.

'Rządów prawa' nie ma tam, gdzie panuje święta atmosfera (w bezgrzesznej obecności świętego Boga), bowiem nie miałyby żadnego zastosowania. Narzucone prawo jest użyteczne jedynie w zepsutym środowisku – w grzesznym świecie. W świętej atmosferze nie ma strachu przed unicestwieniem, bowiem nie ma tam grzechu. Tam, gdzie nie ma strachu, nie ma egoizmu ani chaosu. Tam, gdzie nie ma chaosu, Bóg nie ma potrzeby ustanawiania przepisów kierujących zachowaniem ani zewnętrznie nakładanych kar za ich nieprzestrzeganie, aby zapewnić obywatelom bezpieczeństwo i stabilność. Tam, gdzie nie ma systemu narzuconego 'prawa i porządku', nie ma miejsca na używanie siły i wymuszania podporządkowania się, oraz nakładania kar w celu zmuszenia ludzi do poprawnego zachowania. Tam,

gdzie nie ma potrzeby karania ludzi, nie ma potrzeby wymierzania karnej sprawiedliwości.

'Rządy prawa' w tym upadłym świecie odgrywają bardzo ważną rolę – jednak system 'prawa i porządku' powstał w wyniku grzechu i funkcjonuje w oparciu o grzeszne zasady. W miejsce Bożych zasad prawdy, miłości i wolności, 'rządy prawa' wprowadziły kodeksy postępowania – niepisane umowy o przynależności do grupy oraz narzucone kary (tzw. sprawiedliwość).

Bóg istnieje w świętej atmosferze bezgrzeszności. Tam, gdzie Jego zasady są respektowane i działają bezbłędnie – nie ma grzechu. Bóg i Jego prawa, które ustanowił dla podtrzymywania życia wielce się różnią od zasad naszej upadłej egzystencji. Jak by to było możliwe, by święty Bóg posiadał takie same procesy myślowe, zasady, charakter, wymagania i zachowania, jakie istnieją jedynie z powodu pojawienia się grzechu – i to tylko w naszym upadłym środowisku? Poglądy promujące teorie, że Bóg nie różni się niczym od nas, są częścią strategii szatana, pomimo że ci, którzy nauczają tego kłamstwa, mogą mieć dobre intencje.

Pogańskie systemy wierzeń są zazwyczaj politeistyczne (wyznawcy wierzą w istnienie wielu 'bogów'), i nieczęsto spotyka się tam strukturę silnej hierarchii władzy 'prawa i porządku'. Pogańscy bogowie mają tendencję do robienia tego, co im się podoba i kiedy im się podoba, bez poczuwania się do odpowiedzialności wobec prawa – zupełnie tak samo, jak (co nie jest zaskakujące) grzeszni ludzie, którzy ich wymyślili.

Rozwój trzech głównych religii monoteistycznych (judaizm, chrześcijaństwo i islam) mocno bazował na przekonaniach o istnieniu jednego boga 'prawa i porządku'. Nic więc dziwnego, że dwie z najbardziej dominujących i dalekosiężnych kultur w historii przednowoczesnej, których poprzednikiem było Cesarstwo Rzymskie, to Święte Cesarstwo Rzymskie (katolicyzm w Europie) i Kalifat Umajjadów (islam). Istnienie surowego i zawistnego boga 'prawa i porządku' nadało tym kulturom wielką moc, służącą przede wszystkim ich własnym interesom.

Zaistnienie stanu grzechu – zakażenie ludzkości lękiem i egoizmem – ułatwiło pracę szatana. Właściwie to sami zrobiliśmy za niego całą resztę, tak jak zresztą przewidywał. Nie mogliśmy nic na to poradzić – zmusił nas do tego strach. 'Rządy prawa' działały znakomicie w interesie ziemskich władz i podległych im narodów. Kłamstwo ukazujące Boga jako 'boga prawa i porządku' było stopniowo utwierdzane, w miarę jak ci przy władzy (np. cesarz Konstantyn) przybierali imię Boga (ale nie Jego prawdziwy charakter) dla swoich własnych celów. Strategia szatana odnośnie boskiego króla-boga stworzonego na podobieństwo człowieka przybierała na sile.

Od zwycięstwa Konstantyna w bitwie przy moście Mulwijskim w 312 roku (co jest ważnym wydarzeniem w formowaniu kościoła katolickiego) do czasu Oświecenia (opublikowania dzieła Izaaka Newtona „Matematyczne zasady filozofii naturalnej” w 1687 roku) upłynęło 1375 lat. Rozległy okres czasu od tamtego wydarzenia oraz dominacja kościoła katolickiego bezpowrotnie utwierdziły tę wypaczoną wersję charakteru Boga. W rzeczy samej, koncepcja 'boga rządów prawa' była tak głęboko zakorzeniona w umysłach reformatorów, że skupiając się na przysłowiowych drzewach (drobnych nieporozumieniach z katolicyzmem) nie dostrzegli lasu (wypaczonego obrazu Boga). Ideologia oddzielenia kościoła od państwa, która szerzyła się wśród nowo powstałych rządów świeckich, również nie była pomocna w skorygowaniu tego błędu.

Świecki humanizm odwrócił się od chrześcijaństwa ze względu na legalistyczną postawę kościoła, który przedstawiał Boga jako surowego i mściwego. To oczywiście nie oznacza, że świecki humanizm jest w jakiś sposób prawy, ale nie można go winić za krytyczną postawę wobec chrześcijańskiego 'boga na

obraz cesarza-dyktatora’.

Kierując się objawioną prawdą, tak jak to miało miejsce podczas reformacji, reformatorzy kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, tacy jak E.G. White, A.T. Jones i E.J. Waggoner, zaniechali ‘boga prawa i porządku’ i skierowali swoją uwagę w stronę większego światła, rozwijając teologię skupiającą się na Bogu Stwórcy i Jego prawach stworzenia, oraz nauczali, że prawdziwe ‘usprawiedliwienie’ człowieka polega na przemianie serca. Jednak ten rewolucyjny pogląd odnośnie ‘usprawiedliwienia’ został odrzucony przez zwolenników ‘prawa i porządku’ na Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów w 1888 roku i kościół nigdy się z tego błędu nie wydźwignął.

Jednak przesłanie, aby czcić Tego, który stworzył niebo i ziemię, morze i źródła wód – co jest wezwaniem do odrzucenia boga ‘rządów prawa’ i zaakceptowania Stwórcy – jest nadal dostępne dla wszystkich i każdy może je przyjąć.

Dochodzę do wniosku, że Boże wezwanie do wyjścia z duchowego Babilonu odnosi się do Babilonu pod rządami Hammurabiego – króla, który jest uważany za ‘prawo-dawcę’. Bóg wzywa nas do opuszczenia fałszywej religii wyznającej ‘boga rządów prawa’ i powrotu do czczenia Stwórcy!

‘Bóg rządów prawa’ wyznawany w religiach judaizmu, chrześcijaństwa i islamu władał bez najmniejszego oporu przez całe wieki – jedynie życie Chrystusa było dla niego wyzwaniem. Jezus ujawnił, że zarówno charakter jak i rządy Boże są wyraźnie odmienne od tych, którymi posługuje się nakładający kary bóg ‘prawa i porządku’ – bóstwo promowane i czczone zarówno przez Żydów jak i przez Rzymian w czasach Chrystusa.

Rzymskie rządy ‘prawa i porządku’ w tym czasie miały brutalny charakter, jednak były niezwykle skuteczne na miarę świeckiego sukcesu. Naród żydowski znalazł się pod surową okupacją rzymską. Niektórzy świeccy uczeni zakładają, że Jezus był działaczem politycznym w szeregach buntowniczych zelotów. I chociaż być może znał wielu z nich osobiście, to nie ma biblijnych dowodów na to, że Jezus zamierzał wykorzystać swój wpływ w działalnościach politycznych na rzecz wyzwolenia Żydów z doczesnej niewoli.

Wprost przeciwnie: kiedy ujawnił swoją prawdziwą misję, wielu Żydów było rozczarowanych, łącznie z niektórymi uczniami spodziewającymi się politycznego, zbrojnego przywódcy – Mesjasza, który by naprawił krzywdy wyrządzone przez brutalnego rzymskiego okupanta.

Mimo to, że Chrystus został ukrzyżowany przez Rzymian, to postępowanie Piłata świadczy, że Chrystus nie naruszył ‘prawa i porządku’ rzymskiego; natomiast z całą pewnością podważył autorytet i teologię obłudnych żydowskich przywódców religijnych. Jezus stał w opozycji wobec Żydów oraz ich wersji Boga, a nie wobec Rzymian i rzymskich systemów zarządzania.

Gdyby zamiarem Boga-Jezusa było ujawnienie, że najbardziej sprawiedliwą i skuteczną formą rządów jest ‘prawo i porządek’, to z pewnością Jego misja miałaby zbrojny charakter polityczno-wojskowy. Swoim życiem wykazał natomiast, że pokornie przychylił się do rzymskiego ‘prawa i porządku’, którego powstanie było kolejnym tragicznym skutkiem grzesznego stanu istnienia. Skupiał się głównie na ujawnieniu wypaczonych poglądów utrzymywanych przez żydowskich przywódców duchowych odnośnie charakteru Boga – poglądów, którym dali dowód wydając Go w ręce rzymskich oprawców.

Chrystus często uzdrawiał indywidualne osoby z chorób i kalectwa, co służyło jako metafora o uzdrowieniu z grzechu (choroby i kalectwa duchowego) – uzdrowienia serc, umysłów, charakterów.

Ludzie nie są w stanie trafnie ocenić stanu serc, umysłów i charakterów innych osób, więc zewnętrzne, fizyczne uzdrowienie służyło jako potężna metafora wewnętrznego, duchowego uzdrowienia. Tego rodzaju działalność wykazała, że Jezus nie był aktywistą dążącym do użycia siły politycznej w celu zreformowania żydowskich 'rządów prawa'. Nie miał na celu zakładania nowej religii o nowych, ulepszonych 'rządach prawa', skupiającej się jedynie na zewnętrznym zachowaniu. Chociaż z całą pewnością mówił ludziom: „Idź i już więcej nie grzesz”, to wiedział też, że prawdziwej zmiany spodziewać się można tylko dzięki przebaczeniu i ukazaniu prawdy, co jest jedyną drogą do uzdrowienia i zmiany serca, umysłu i charakteru na wieczność.

Ludzkie 'rządy prawa' mogą być postrzegane jako zło konieczne w grzesznym świecie. Prawdą jest, że Biblia popiera stosowanie 'rządów prawa', kiedy są użyteczne do powstrzymania zła i ograniczania cierpienia w upadłych społeczeństwach (zob. Rzymian 13). Problem jednak polega na tym, że ludzkość przypisała samemu Bogu własną potrzebę zewnętrznie narzuconego 'prawa i porządku' (co jest produktem grzechu), i na takim wizerunku Boga zbudowali sobie całe teologie. O to właśnie chodziło szatanowi cały czas – by pomieszać świętość z bluźnierstwem i stworzyć boga 'prawa i porządku', któremu służy się ze strachu, pod groźbą unicestwienia, zamiast kochać Go i czcić jako Stwórcę i Uzdrowiciela naszego grzesznego stanu.

Wyrządzone tym szkody były ogromne: setki następujących po sobie pokoleń wierzyło w boga, który jest niczym więcej niż nadludzką wersją ziemskich władców, i który niewiele różni się od pogańskich bogów wymyślonych przez ludzi; setki pokoleń żyło i umierało w strachu, wierząc usilnie, że transakcja prawna zapewni im miejsce w życiu pozagrobowym – a nie ścisły związek z kochającym Bogiem, który może naprawić (doprowadzić do prawości – 'usprawiedliwić') ich charaktery.

Ewolucja, ateizm, ruch śmierci Boga i świecki humanizm mogą być postrzegane jako ideologie powstałe w reakcji przeciwko mściwemu 'bogowi prawa i porządku' stojącemu dziś na czele chrześcijaństwa i islamu. Antyreligijne przesady i filozofie powstały w konsekwencji szkód wyrządzonych milionom ludzi, w poszukiwaniu alternatywy surowego boga 'prawa i porządku' – w zgodzie z planem szatana, aby utrzymać pomiędzy Bogiem a ludzkością rozłam, którego naprawienie było misją Chrystusa.

Ludzki kodeks moralny ('rządy prawa') zawsze był zależny od względnych wartości, założeń i napięć danego społeczeństwa, a powszechnie stosowaną na przestrzeni historii praktyką było niesłuszne przypisywanie tych arbitralnych rządów Bogu, jako religio politycznemu władcy. Taki system nazywany jest teokracją [gdzie rządy sprawuje kościół 'w imieniu Boga'] – a do czasu powstania Stanów Zjednoczonych i rewolucji francuskiej rządy większości kultur świata opierały się na takiej czy innej formie teokracji. Obecnie znaczna część świata odnosi korzyści z oddzielenia państwa od kościoła, w dużej mierze zawdzięczając to Konstytucji Stanów Zjednoczonych i Pierwszej Poprawce do Konstytucji.

Jednak istniejące dzisiaj religie i teologie – judaizm, islam, katolicyzm i protestantyzm – zostały ukształtowane w systemach teokracji opracowanych przez człowieka, służąc jako narzędzie przymusu ze strony państwa w celu utrzymania się przy władzy. 'Rządy prawa' kraju bezpośrednio wpływają na teologię religii państwowej. Wierzę, że trudne czasy i presje polityczne mają potencjał do skierowania tolerancyjnej ideologii rządu z powrotem w kierunku teokracji – naturalnie teokracji z fałszywym bogiem na czele. Widzieliśmy to w przypadku niestabilnych regionów świata za naszego życia – w Serbii/Chorwacji, Rwandzie i licznych krajach muzułmańskich [odnosi się to do przypadków ludobójstwa, które już miały miejsce ponad 20 lat temu]. Kulminacyjne sceny tej tendencji religijnej mogłyby równie dobrze być opisem wydarzeń ostatnich dni.

Korzenie teologicznych podstaw głównego nurtu chrześcijaństwa wciąż tkwią głęboko w glebie najpotężniejszej i najdłużej trwającej teokracji w historii ludzkości – w teologii kościoła katolickiego. Zbawienie jest postrzegane tam jako forma transakcji prawnej, wzorowanej bezpośrednio na ludzkim ‘prawie i porządku’ posługującym się siłą przymusu w celu wzbogacenia się kosztem trzody kościelnej – co jest powszechnie obserwowanym zjawiskiem również w kościołach protestanckich, które przyjęły katolicki legalny pogląd w kwestii zbawienia.

Wymyślony przez ludzkość ‘bóg rządów prawa’ był użyteczną adaptacją w prowadzeniu konkurencji, dominowaniu i przetrwaniu w grzesznym stanie. Stres życia i tendencje do polegania na ‘rządach prawa’ w kwestii przetrwania wzmocniły przekonanie, że Bóg myśli i postępuje tak, jak my, odnośnie ‘przestępców prawa’. Trudno nam sobie wyobrazić, że mogłoby być inaczej.

Wierzę jednak, że dobra nowina (ewangelia) ukazana przez Chrystusa uwidacznia krytyczną różnicę między dwoma poglądami na temat Boga – różnicę pomiędzy kochającym Stwórcą, którego prawa są protokołami stworzenia, a bogiem-dyktatorem (na podobieństwo cesarza) posługującym się ustanowionymi przez siebie przepisami, niczym nie różniącymi się od narzuconych praw grzesznego systemu ludzkiego.

Kiedy badamy Boga przez pryzmat ‘prawa projektowego Stwórcy’, a nie przez pryzmat ‘prawa i porządku’ obejmującego większość ludzi, wszystko staje się jasne. W pewnym momencie swojego życia porzuciłem religię, w której się urodziłem, ponieważ kiedy rozebrałem ją na części składowe, aby sprawdzić, jak działa, nie mogłem złożyć jej z powrotem w sensowny, logiczny sposób. I nie miałem alternatywy, dopóki nie spotkałem się z koncepcją Boga-Stwórcy i Jego prawa projektowego.

Wzywam was do samodzielnego zbadania powyższych tematów, odrzucenia tego fałszywego boga ‘rządów prawa’ i przyjęcia całym sercem naszego Boga miłości – Boga Stworzyciela.